

Sygn. akt III AUa 456/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Michalska (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski

SSA Anna Szczepaniak - Cicha

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2018 r. w Ł.

***sprawy Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) Spółki Jawnej J. Z. i Z. K. w B.
przy udziale następców prawnych zmarłego A. L.: B. K., D. S., T. W., A. W., E. Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.***

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) Spółki Jawnej J. Z. i Z. K. w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 18 stycznia 2017 r., sygn. akt V U 85/16,

1. oddala apelację;

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) Spółki Jawnej J. Z. i Z. K. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kwotę 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 456/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z 18 stycznia 2017r. , w sprawie VU 85/16, oddalił odwołanie Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) spółki jawnej J. Z. i Z. K. w B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z 12 sierpnia 2014r. ustalającej, że A. L. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P.P.H.U. (...) s.j. podlega ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w decyzji oraz ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia z tego tytułu (pkt 1 wyroku) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 2).

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Przedmiotem działalności płatnika P.P.H.U (...) spółki jawnej z siedzibą w B. jest wykonywanie robót wodno-kanalizacyjnych, robót drogowych, budowa linii kablowych wysokiego i niskiego napięcia, wykonywanie przyłączy

kablowych, instalacji elektrycznych. Płatnik zatrudnia około 24 pracowników. W dniu 23 czerwca 2010r. spółka zawarła umowę z Miastem B. na budowę nawierzchni ulic z kostki betonowej na osiedlu (...) wraz z odwodnieniem i brakującym oświetleniem na dwunastu ulicach. W dniu 30 września 2010r. spółka zawarła umowę z Gminą Z. na budowę sieci wodociągowej w miejscowości M.. W dniu 20 sierpnia 2012r. spółka zawarła umowę z Miastem B. na zaprojektowanie i przebudowę ul. (...) i wykonanie nawierzchni asfaltobetonowej na jezdni, nawierzchni chodników z kostki betonowej, przykanalików z rur (...) i oświetlenia ulicy.

Spółka (...) zawarła z A. L. umowy nazwane umowami o dzieło na okresy: od 1 do 28 lutego 2011r.; od 2 do 31 marca 2011r.; od 1 do 15 kwietnia 2011r.; od 15 do 30 czerwca 2011r.; od 1 do 29 lipca 2011r.; od 30 do 31 lipca 2011r.; od 1 do 17 sierpnia 2012r. oraz od 1 do 31 lipca 2013r.. Przedmiotem umów było: wykonywanie przyłączy wodociągowych we wsi M. wg własnego rozwiązania, wyrównanie terenu po wykonaniu wodociągu i odtworzenie rowów we wsi M. wg własnego rozwiązania, wyrównanie terenu po wykonaniu wodociągu i zagęszczeniu we wsi M. wg własnego rozwiązania, układanie krawężników i układane kostki na osiedlu (...) wg własnego rozwiązania, układanie kostki chodnikowej w ulicy (...) wg własnego rozwiązania. Za wykonanie umów A. L. miał otrzymać wynagrodzenie płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Rachunek stanowił integralną część każdej umowy. Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umów według swojej najlepszej wiedzy fachowej i pod kierownictwem zlecającego. Odpowiedzialność za wykonanie przedmiotu umów i ryzyko gospodarcze związane z prowadzoną działalnością miał ponosić zlecający. Ilościowy zakres robót i ich miejsce określał kierownik budowy S. Z. oraz odbierał roboty po ich zakończeniu. A. L. sam decydował o miejscu i czasie wykonywania pracy, używał własnych narzędzi. Kierownik budowy wydawał zainteresowanemu polecenia związane z wykonywanymi czynnościami, wskazywał m.in., na jakiej głębokości ma wykonywać przekop na przyłącza wodociągowe, w jakim miejscu przebiegać ma chodnik, do którego zainteresowany układał krawężniki, wykonywał próbę szczelności wykonywanych przez A. L. przyłączy kanalizacyjnych, wskazywał dokąd należy posiać trawę.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne, gdy

nie była w stanie własnymi siłami zrealizować robót wynikających z umów zawartych z inwestorami. Osoby te wykonywały roboty wskazane przez brygadzystów bądź kierownika budowy. Nie miały ustalonych godzin pracy i nie podpisywały listy obecności. Używały własnych narzędzi. Wykonywane przez nie czynności nie wymagały używania ciężkiego sprzętu. Płatnikowi zależało, aby osoby te wykonywały powierzone czynności starannie i dokładnie oraz w ustalonym terminie. Kierownik budowy lub brygadzysta odbierał wykonane przez nie roboty. Otrzymywali wówczas wynagrodzenie za wykonane czynności bądź też wynagrodzenie było im wypłacane w odstępach miesięcznych.

W toku postępowania przed Sądem I instancji, w dniu 26 października 2015r. zainteresowany zmarł. Do udziału w sprawie wezwano w charakterze zainteresowanych następców prawnych zmarłego: E. Ł., T. W., A. W., D. S. i B. K..

W uzasadnieniu stanu prawnego przywołano art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia

13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 963 ze zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Nadto wskazano art. 12 ust. 1 i art. 18 ust.1 i 3 cyt. ustawy oraz art. 627 KC i art. 734 § 1 KC w zw. z art. 750 KC.

Sąd I instancji wskazał, że umowa o dzieło, inaczej niż umowa zlecenia oraz umowa z art. 750 KC, kreuje zobowiązanie rezultatu. Istotnym kryterium pomocnym w odróżnieniu umowy o dzieło od umowy zlecenia jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok SN z 3.11.2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). W orzecznictwie uznano, że cykliczne umowy mające za przedmiot układanie wykładzin są umowami o świadczenie usług, ponieważ nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany (por. wyrok SA w Lublinie z 3.09.2014 r., III AUa 542/14). W wyroku Sąd Najwyższego z 28 marca 2000 r. (II UKN 386/99, L.) przyjęto, że czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu w stopy drewna przy pomocy własnego środka transportu, bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez

wymagania osobistego świadczenia pracy, nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny i są realizowane w ramach starannego działania, a więc w ramach umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego, sporne umowy nie były umowami o dzieło, gdyż przedmiot umów został ujęty w sposób ogólny, wykluczający zindywidualizowanie oraz możliwość obiektywnego zweryfikowania efektu wykonanej pracy, a zainteresowany uczestniczył w jedynie wycinkowym etapie realizacji robót budowlanych, mających dopiero doprowadzić od powstania konkretnego i zindywidualizowanego rezultatu, jakim były drogi, chodniki, sieci kanalizacyjne. Czynności wykonywane przez zainteresowanego były konkretyzowane przez kierownika budowy oraz powtarzalne. Zgodnie z przytoczonym orzecznictwem wykonywanie powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na pewien etap większego cyklu produkcyjnego, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Z treści spornych umów nie wynika, aby spółka z góry umawiała się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. W umowach nie określono dzieła, a jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia. Zainteresowany miał wykonywać powierzone mu powtarzalne czynności starannie i terminowo. Czynności zainteresowanego były wykonywane etapami. Nadto tożsame czynności były wykonywane również przez pracowników płatnika. Jak przyjęto w cytowanym orzecznictwie osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności, ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. Żadna z czynności określonych w umowie nie nosi cech umowy o dzieło. Pewne elementy umowy o dzieło mogłyby być rozważane co najwyżej w odniesieniu do tej umowy, której elementem było wykonanie przyłączy wodociągowych. Dokonując jednak tej oceny należało dostrzegać całokształt treści zawartych umów, ich cel i znaczenie dla efektu końcowego działalności skarżącego. Przyłącza wodociągowe były też jedynie jednym z elementów treści stosunku prawnego stron. Spółka w umowach zawartych z zainteresowanym zastrzegła, że podlega jej kierownictwu, zwolniła go z odpowiedzialności wobec inwestora oraz wszelkiego ryzyka gospodarczego związanego z wykonywaniem czynności, co jest sprzeczne z istotą umowy o dzieło, w której przyjmujący zamówienie odpowiada wyłącznie za rezultat swoich czynności, a w czasie realizacji dzieła nie podlega kierownictwu zamawiającego. Kierownik budowy, będący pracownikiem płatnika składek, wskazywał zainteresowanemu powtarzalne roboty do wykonania oraz je odbierał. Zainteresowany wykonywał czynności określone w umowach pod jego kierownictwem. Płatnik nie sprawował jedynie stałego i bezpośredniego nadzoru nad czynnościami zainteresowanego, ale tylko dlatego, że nie było takiej potrzeby. Zainteresowany był sprawdzonym wykonawcą zleconych mu czynności, realizował je rzetelnie i terminowo. Nie można dać wiary twierdzeniom płatnika, że do czasu odbioru robót powierzonych zainteresowanemu, nie interesował się ich realizacją. Jest to szczególnie widoczne w przypadku wykonania przez zainteresowanego krawężników. Jest to czynność istotna z technologicznego punktu widzenia, bowiem determinuje pozostałe prace związane z wykonaniem chodnika i drogi. Ma decydujące znaczenie dla właściwych spadków i ostatecznego kształtu wykonanych robót. Wykonawca nie mógł mieć w tym zakresie dowolności. Zlecenie tego rodzaju prac, aby spełniało wymagania dzieła, musiałyby być niezwykle szczegółowo obwarowane. Tego zaś w treści przedstawionych umów brak. Ewentualne uchybienia zainteresowanego narażały przecież płatnika na ryzyko uiszczenia wysokich kar umownych oraz utratę renomy rzetelnego wykonawcy robót budowlanych. Skoro płatnik realizował roboty budowlane z udziałem własnych pracowników, którzy byli nadzorowani, a ponadto powierzał S. Z. kierownictwo poszczególnymi budowlami i robotami, nasuwa się wniosek, że kierownik budowy przebywając codziennie na terenie budowy, sprawował kierownictwo nad czynnościami wykonywanymi przez zainteresowanych zgodnie z postanowieniami umów łączących ich z płatnikiem.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że płatnik składek w umowach zawartych z inwestorami zobowiązał się do realizowania robót budowlanych „własnymi siłami”, czyli za pomocą własnych pracowników bądź osób podlegających jego kierownictwu i wykonujących czynności na jego rachunek. W konsekwencji w umowach zawartych z

zainteresowanym, zastrzegł, że będzie podlegać jego kierownictwu oraz przejął na siebie odpowiedzialność związaną z jego czynnościami. A zatem płatnikowi zależało na starannym i terminowym wykonaniu pewnych czynności przez zainteresowanych, niezbędnych do zrealizowania w terminie robót budowlanych określonych w umowach zawartych z inwestorami, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Potwierdził to zresztą J. Z. w swoich wyjaśnieniach z dnia 24 kwietnia 2014r., złożonych w trakcie kontroli organu rentowego, oświadczając, że „dla firmy (...) ważnym było jedynie staranne i dokładne, zgodne z oczekiwaniami wykonanie powierzonego dzieła oraz terminowość jego wykonania, która została określona w umowie”. Łączące strony umowy były zatem w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Stąd też zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w treści poszczególnych decyzji, a otrzymany w tym okresie przez niego przychód stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych wszystkich względów, nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonych decyzji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył odwołujący i zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego:

I.art. 65§2 KC w związku z art. 353¹ KC przez jego niezastosowanie i pominięcie zgodnego zamiaru i woli stron przy zawieraniu spornych umów w zakresie kwalifikacji prawnej dokonanej przez strony czynności w ramach zasady swobody umów;

II.art. 627 KC oraz art. 642§2 KC przez ich błędną wykładnię i uznanie, iż wykonywanie przez A. L. przyłączy wodociągowych, przywracanie terenu po wykonanych pracach do stanu poprzedniego, polegające m.in. na odtworzeniu rowów, wyrównaniu oraz zagęszczeniu terenu na określonym obszarze, układanie krawężników oraz kostki chodnikowej na określonej powierzchni, z góry przez strony określonej na etapie zawierania umowy - w oparciu o dokumentację projektową, która stanowiła integralną część umów zawartych z inwestorami przez spółkę (...), wyklucza uznanie stosunku prawnego łączącego go ze skarżącym jako umowę o dzieło, gdyż w ocenie Sądu uczestniczył on jedynie w wycinkowym etapie realizacji robót budowlanych. Tymczasem art. 642§2 KC wskazuje, iż dzieło może być oddawane częściami, czyli nie wyklucza traktowania jako dzieła poszczególnych części wynikających z umowy, jeżeli można je zindywidualizować. Niewątpliwie w sytuacji wykonania konkretnego przyłącza, czy też położenia kostki oraz ułożenia krawężników na określonym obszarze, czy też wykonania prac odtworzeniowych (rekultywacyjnych) na określonym terenie mamy do czynienia z umową o dzieło, a nie zleceniem;

III.art. 734 KC w związku z art. 750 KC poprzez błędne ich zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy łączące płatnika składek z A. L. były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, pomimo iż celem i efektem spornych umów było osiągnięcie określonego rezultatu, a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

Apelujący zarzucił też naruszenie przepisów prawa procesowego

- art. 233§1 KPC poprzez dokonanie dowolnej, jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na wadliwej ocenie charakteru umów zawartych przez strony umowy oraz protokołów przekazania terenu i materiałów, zeznań skarżących, zeznań świadka S. Z., z których wynika zgodny zamiar i wola stron co do zawarcia umowy o dzieło w ramach zasady swobody umów. Nadto pominięcie faktu, iż umowy były wykonywane w oparciu o projekt dostarczony przez inwestora, który stanowił integralną część umowy. Dla oceny, czy zawarto umowę o dzieło czy też umowę zlecenia należy ocenić w sposób kompleksowy całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób swobodny, a nie dowolny jak to zrobił Sąd I instancji;

- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że A. L. wykonywał pracę pod kierownictwem skarżącego. Fakt sprawowania kontroli nad pracownikami spółki (...) przez kierownika budowy na jej terenie w żadnym wypadku nie jest równoznaczny z tym, iż kierownik budowy sprawował kierownictwo nad czynnościami Pana L., który wykonywał czynności również na tym terenie. Ewentualna kontrola samego procesu powstawania dzieła pod kątem

jego terminowości oraz wadliwości lub sprzeczności z umową oraz związana z ukończeniem dzieła w wyznaczonym terminie nie sprzeciwia się charakterowi umowy o dzieło.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie odwołania ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska apelujący wskazał m.in., z zawartych umów wynika, iż wykonawca odpowiada za niewykonanie lub nienależyte wykonanie dzieła, a z drugiej strony stwierdza się, iż to zleceniodawca odpowiada za wykonanie dzieła przez wykonawcę, a ponadto, że ten ostatni nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną działalnością. W odwołaniu powołano wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt IV CSK 463/2012 oraz przytoczono, iż płatnik zawierał umowy z inwestorami, a następnie na wykonanie części zadań zawierał umowy o dzieło z osobami trzecimi, co w kontekście pozornie sprzecznych postanowień umownych wykazuje zamiar stron i cel, który chciały osiągnąć. Z racji tego, że skarżący odpowiadał za wykonanie określonych przedmiotów przed inwestorem, a następnie ich wykonanie powierzał innym osobom, dążył do rozdzielenia odpowiedzialności. Chciał zagwarantować, że inwestorzy nie będą dochodzili swoich roszczeń bezpośrednio od osób trzecich. Przytoczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.10.2016r. w sprawie I UK 471/15, w którym uznał, iż umowy dotyczące wykonania wykopów pod budowę sieci gazowej wraz z ich zasypaniem są umowami o dzieło, ponieważ określono w ich treści termin wykonania prac, miejsce, zindywidualizowane rozmiary oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których uzależniona była zapłata wynagrodzenia. Tak samo wykonanie instalacji wentylacyjnej według projektu firmy zostało uznane za umowę o dzieło.

Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, pomimo iż A. L. wykonywał czynności powtarzające, to wynikiem tych czynności był weryfikowalny rezultat. Wszystkie prace wynikały z konkretnych projektów budowlanych oraz specyfikacji istotnych warunków zamówienia, które to dokumenty stanowiły integralną część umów realizowanych przez płatnika na rzecz inwestorów wymienionych w treści uzasadnienia. Kwestie te uszły uwadze Sądu I instancji. Nadto tylko pracownicy firmy (...) byli nadzorowani, a kierownictwo nad ich poszczególnymi robotami i pracami mającymi miejsce na tym samym placu budowy, na którym czynności wykonywał pan L., sprawował kierownik budowy S. Z. nie jest równoznaczne z tym, że zainteresowani również podlegali nadzorowi. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż charakterowi umowy o dzieło nie sprzeciwia się kontrola samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie, co zostało wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016r., sygn. akt I UK 313/15.

Niewłaściwe zakwalifikowanie umów zawartych między płatnikiem a A. L. przez Sąd I instancji jako umowy o świadczenie usług doprowadziło do oddalenia odwołania płatnika i uznanie, że Pan L. w okresach spornych podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co w ocenie skarżącego jest błędne.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie ZUS, treść spornych umów, w których brak jest indywidualizacji przedmiotu umowy, wynika, że A. L. wykonywał szereg powtarzających się czynności, składających się na pewien etap większego cyklu mającego doprowadzić do wywiązania się przez płatnika z realizacji umów zawartych z kontrahentami. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego, a zatem wielokrotne, powtarzane czynności wykonywane przez A. L. polegające na układaniu kostki, układaniu krawężników, wyrównaniu terenu po wykonaniu wodociągu i odtworzeniu rowów, wyrównaniu terenu po wykonaniu wodociągu i zagęszczeniu terenu po wykopie czy wykonaniu przyłączy wodociągowych nie mogą zostać zakwalifikowane jako dzieło, nie posiadają bowiem indywidualnych cech charakterystycznych dla danego dzieła odróżniającego go od

innego dzieła. Nie stanowią także samoistnego rezultatu, który z chwilą ukończenia może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym (ułożenie m.in. odcinka kostki, krawężnika czy też wykonanie, np. przyłącza wodociągowego nie stanowi samodzielnego rezultatu, jest częścią większej całości i nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować i spełniać swojej roli bez powiązania z resztą ułożonej kostki, krawężnika czy linii wodociągowej, lub kanalizacyjnej, które są wynikiem czynności podjętych przez inną osobę, w tym pracowników płatnika). W umowach nie określono cech, jakim miałyby odpowiadać wykonane „dzieło”, a z materiału dowodowego wynika, że polegało na wykonaniu określonych usług i obejmowało szereg powtarzających się czynności faktycznych wykonywanych cyklicznie w ściśle określonym czasie. Wykonawca nie rozliczał się z poszczególnych „dzieł”. Przedstawione rachunki, podpisywane przy zawieraniu umowy, opiewające na poszczególne kwoty wynagrodzenia w żaden sposób nie pozwalają na identyfikację ilości wykonanych „dzieł”. Sposób odbioru „dzieł” również nie pozwala na ich identyfikację i ocenę czy „dzieła” odpowiadają wymaganiom (oczekiwaniom) płatnika. Istotne jest bowiem to, że w zawartych umowach przedmiot „dzieł” nie został w najmniejszym stopniu doprecyzowany, a tym samym niemożliwe jest dokonanie oceny czy wykonane „dzieło” odpowiada oczekiwaniom zamawiającego. Wykonawca podlegał kierownictwu płatnika, nie ponosił odpowiedzialności wobec inwestora oraz wszelkiego ryzyka gospodarczego z wiążanego z wykonywaniem czynności, co jest sprzeczne z istotą umowy o dzieło. Jak wynika z dokumentów znajdujących się w aktach kontroli ZUS osobom wykonującym „umowy o dzieło” czynności do wykonania zlecał kierownik S. Z., brygadzysta M. K., brygadzysta K. L., czy prezes Z. co potwierdza, że w trakcie zawierania umów osoby wykonując pracę na podstawie umów o „dzieło” nie znali dokładnie zakresu prac/czynności, które mają wykonać. Także miejsce i sposób wykonania prac/czynności w ramach spornych umów określał im S. Z., czy M. K..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przeprowadził analizę przepisów prawa i dokonał ich trafnej interpretacji. Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne i stąd nie istnieje potrzeba ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999/24/776; z dnia z dnia 24 września 2009 r., teza 1, II PK 58/09 LEX nr 558303; z dnia 9 lipca 2009 r. teza 2, II UK 374/08 LEX nr 533104).

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej ośmiu umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym A. L. w latach 2011-2013, sprowadzający się do ustalenia, czy strony zawarły umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też w rezultacie zawarły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy zlecenia, stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (j.t.: Dz.U. z 2017r., poz. 1778), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował sporne umowy, jak też prawidłowo zdefiniował umowę zlecenia i umowę o dzieło oraz porównał oba rodzaje umów.

Zgodnie z art. 734 § 1 KC, przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Nadto w myśl art.750 KC, do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast na podstawie art. 627 KC, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ KC, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2010r., w sprawie IV CSK 149/10, nie oznacza nieograniczonej dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego. Nakazuje dochowanie zgodności treści i celu z jego naturą, ustawą i zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, Sąd Najwyższy wypowiedział się, że w rozumieniu art. 65

§ 2 KC cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy (...). Natomiast w wyroku z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 703/09, Sąd Najwyższy orzekł, że ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 KC). W razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową o świadczenie usług należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej lub drugiej umowy. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2017 r., III UK 204/16).

Dlatego Sąd Okręgowy zasadnie badał treść spornych umów i sposób ich wykonania w celu ustalenia rzeczywistej woli stron z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności towarzyszących zawarciu umów, a nie tylko ich nazwy. Jednocześnie charakter umów został prawidłowo ustalony z uwzględnieniem przeważających cech właściwych dla umów o świadczenie usług, dla których zastosowanie ma art. 734 § 1 KC i następne. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że zasadniczą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego w umowie rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Innymi słowy, w wyniku wykonania zawartej umowy musi powstać dające się skonkretyzować już na etapie jej zawarcia „dzieło”. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła/rezultatu, mającego cechy pozwalające je zindywidualizować w oparciu o treść umowy, stanowi element charakterystyczny (określany niekiedy także jako konstytutywny) umowy o dzieło, pozwalający odróżnić ją od innych umów zaliczanych w ramach typologii kodeksowej do kategorii świadczenia usług. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok SN z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411).

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy wykonanie umówionych prac przez zainteresowanego w ramach spornych umów w ustalonych okolicznościach sprawy miało przeważające cechy dzieła w rozumieniu art. 627 KC. Odnosząc się w tym miejscu do ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, trzeba wskazać, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 233§1 KPC. Dla skuteczności zarzutu obrazy przepisu art. 233§1 KPC konieczne jest wykazanie rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wskazanych w przywołanym przepisie, czyli wykazania, że ocena sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego i dlaczego (patrz bliżej także - SN wyrok z 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98 - legalis). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Apelujący nie wykazał, aby ocena Sądu I instancji co do ustaleń, że sporne umowy w przeważającej części mają elementy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jest rażąco wadliwa. Przy tym ustalenia te zostały oparte głównie na niespornych dowodach z dokumentów w postaci zawartych umów między płatnikiem a inwestorami oraz między płatnikiem a zainteresowanym. Nadto Sąd

miał na względzie treść zeznań świadków zgłoszonych przez odwołującego, pracowników spółki (...). Z dowodów tych wynika niespornie, że spółka (...) zawarła z A. L. umowy nazwane umowami o dzieło na krótkie okresy: od 1 do 28 lutego 2011r.; od 2 do 31 marca 2011r.; od 1 do 15 kwietnia 2011r.; od 15 do 30 czerwca 2011r.; od 1 do 29 lipca 2011r.; od 30 do 31 lipca 2011r.; od 1 do 17 sierpnia 2012r. oraz od 1 do 31 lipca 2013r. Jak wynika z ich jednobrzmiących treści, ich przedmiotem było: wykonanie przyłączy wodociągowych we wsi M. wg własnego rozwiązania (nr (...)), wyrównanie terenu po wykonaniu wodociągu i odtworzenie rowów we wsi M. wg własnego rozwiązania (nr (...)), wyrównanie terenu po wykonaniu wodociągu i zagęszczeniu we wsi M. wg własnego rozwiązania (nr (...)), układanie krawężników (nr (...)) i układanie kostki (nr (...)) na osiedlu (...) wg własnego rozwiązania oraz układanie kostki chodnikowej w ulicy (...) wg własnego rozwiązania (nr 87 i (...) oraz (...)). Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umów według swojej najlepszej wiedzy fachowej i pod kierownictwem zlecającego. Odpowiedzialność za wykonanie przedmiotu umów i ryzyko gospodarcze związane z prowadzoną działalnością miał ponosić zlecający. Ilościowy zakres robót i ich miejsce określał kierownik budowy S. Z. oraz odbierał roboty po ich zakończeniu. Jak wynika z protokołów przekazania terenu i materiałów, zamawiający przekazał wykonawcy materiały do wykonania umówionej pracy (krawężniki, kostkę chodnikową). W tym samym miejscu praca była wykonywana przez kilka osób, w tym J. K. i W. W.. Zgodnie z powołanymi przez Sąd Okręgowy umowami z inwestorami, spółka w latach 2011-2013 zawarła trzy umowy: z Miastem B. na budowę nawierzchni ulic z kostki betonowej na osiedlu (...) wraz z odwodnieniem i brakującym oświetleniem na dwunastu ulicach, na zaprojektowanie i przebudowę ul. (...) i wykonanie nawierzchni asfaltobetonowej na jezdni, nawierzchni chodników z kostki betonowej, przykanalików z rur (...) i oświetlenia ulicy oraz z Gminą Z. na budowę sieci wodociągowej w miejscowości M.. Słusznie Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w ramach tych umów spółka (...), jako wykonawca, zobowiązywała się m.in. do wykonania umówionych robót zgodnie z projektem i z wykorzystaniem materiałów osprzętu i urządzeń spełniających normy prawa budowlanego (§3 pkt 6 umowy na k.74 akt), zakupionych i dostarczonych przez spółkę (...) (§2 pkt 2 umowy na k.83 akt i §2 pkt 2 umowy na k.93 akt). Wykonawca (spółka (...)) ustanowił kierownika budowy, a zamawiający – inspektorów nadzoru. A zatem ustalenia umowne między spółką a inwestorem, w ramach których swoje prace wykonywał m.in. zainteresowany, wykluczały jakąkolwiek dowolność czy odrębność w realizacji umówionych prac zarówno co do użytych materiałów, jak i narzędzi oraz rodzaju i zakresu prac, które stanowiły integralną, niczym się nie wyróżniającą, część większego projektu budowlanego. Jak wynika przy tym z zeznań kierownika robót, zatrudnionego w spółce (...), T. Z., spółka wykonywała zleczone jej prace głównie w oparciu o swoich pracowników w ilości 20-30. Natomiast gdy dochodziło do „spiętrzenia prac”, zlecano je wtedy dodatkowym osobom, w tym zainteresowanemu, na podstawie umów o dzieło. Te zeznania w kontekście zapisów umów zawartych przez spółkę z inwestorami potwierdzają, że prace wykonywane przez osoby zatrudnione na umowy o dzieło stanowiły uzupełnienie prac wykonywanych przez etatowych pracowników spółki, a to z kolei wskazuje, że okoliczności wykonywania tej pracy, jej charakter nie odbiegały znacząco od tej wykonywanej na podstawie umowy o pracę. Jeżeli zatem praca wykonywana przez zainteresowanego na podstawie spornych umów o dzieło de facto była uzupełnieniem prac wykonywanych przez etatowych pracowników spółki, jak też była fragmentem większej całości – wykonywał fragment chodnika, część przyłączy wodociągowych, fragment wyrównania terenu, nie miała ona cech dzieła. Zainteresowany uczestniczył w wycinkowym etapie robót budowlanych, wykonując, tak jak inni umówieni pracownicy, powtarzalne, proste czynności, np. układanie krawężników, układanie kostki, wyrównywanie terenu. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, ułożenie np. dostarczonych przez firmę krawężników na określonym przez zamawiającego fragmencie chodnika czy drogi było częścią większego projektu budowlanego, a zatem każdy z wykonawców musiał wykonać swoją pracę zgodnie z projektem inwestora i pracą pozostałych wykonawców, co wykluczało jakąkolwiek samodzielność czy inwencję w realizacji umowy. Jak zeznał S. Z., np. w przypadku krawężników pracownicy spółki robili wykop lub korytowanie, „dawali beton”, geodeta wytyczał miejsce położenia krawężników, a kierownik dodatkowo pokazywał wykonawcy, jak ma wykonać pracę (do czego spółka była zobowiązana w ramach umów z inwestorami), a zainteresowany następnie układał krawężniki. Świadek ten zeznał też, że wynagrodzenie było liczone za metr kwadratowy określonej pracy. Te zeznania potwierdził odwołujący – współnik J. Z.. Wg niego prace w ramach działalności firmy wykonywali głównie etatowi pracownicy (28-30 osób). „Jak już nie mogli dać sobie rady i zbliżał się termin do oddania prac”, wtedy spółka dodatkowo zatrudniała na podstawie umowy o dzieło od 2 do 5 osób. Każda z tych osób, w tym zainteresowany robił jakiś odcinek, a kierownik na koniec sprawdzał, czy praca jest dobrze wykonana i dokonywał jej odbioru. Jak zeznał jeden z wykonawców J. K., o tym, jak

miała wyglądać ich praca, decydował geodeta, a kostkę chodnikową wszyscy układali w ten sam sposób, świadek „jako wykonawca, miał jedynie wpływ na staranność tego wykonania. Poza tym świadek wyjaśnił, że wcześniej w firmie (...) był zatrudniony jako pracownik i również m.in. układał kostkę, a po przejściu na emeryturę pracował tam dorywczo na podstawie umowy o dzieło (dowód: zeznania J.K. na k.179 odwrót).

Dokonanie określonej kwalifikacji ocenianej umowy jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług jest uwarunkowane nie tylko treścią konkretnej umowy, ale też dającym się ustalić zamiarem stron. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem jednak, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Oznaczenie dzieła w umowie polega na wskazaniu cech, które dzieło ma posiadać, uwzględniających indywidualne potrzeby zamawiającego. Słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że zawarte umowy nie zawierały żadnych danych pozwalających skonkretyzować umówiony rezultat. Na etapie umowy nie wskazano, czym ma charakteryzować się „dzieło” tak, aby można było ustalić, że wykonawca wykonał je zgodnie z zamówieniem. To z kolei wskazuje, że celem umowy nie było osiągnięcie określonego rezultatu, tylko staranne wykonanie umówionych prac. Sama treść zapisów umowy też to potwierdza, gdyż strony umówiły się na „układanie krawężników”, „układanie kostki chodnikowej”, a więc „czynienie”, a nie – rezultat. Również prace dotyczące wykonania przyłączy wodociągowych nie pozwalają sprecyzować, jaki konkretny rezultat zamierzał osiągnąć zamawiający poza ułożeniem przez zainteresowanego bliżej nieskonkretyzowanego fragmentu przyłączy wodociągowych. Podobnie brzmią umowy o wyrównanie czy zagęszczenie terenu i odtworzenie rowów po wykonanych pracach budowlanych. Argumenty, że integralną częścią tych umów były projekty prac jest o tyle nietrafny, że projekty stanowiły integralną część innych umów – zawieranych pomiędzy spółką z inwestorami. Natomiast ze standardowych zapisów spornych umów o dzieło wynika, że „czynności (w ramach tych umów) będą wykonywane pod kierownictwem zlecającego.” Jest to kluczowy zapis wskazujący jednoznacznie, jaki był zamiar zawarcia umów przez zamawiającego – wykonanie przez zainteresowanego zleconych czynności pod kierownictwem zamawiającego. Ten zapis z kolei wyklucza uznanie, że strony zawarły ważne umowy o dzieło. Potwierdzają to też kolejne zapisy umowy, że zlecający odpowiada za wykonanie „dzieła” przez wykonawcę, który nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną działalnością. Biorąc pod uwagę organizację pracy przy wykonaniu poszczególnych inwestycji - nadzór budowlany nad całością prac, w tym nad pracą zainteresowanego, wynikał nie tylko z zapisów umów z inwestorami, ale też z konieczności zapewnienia prawidłowego ciągu procesu technologicznego, w którym brało udział więcej wykonawców.

Konkludując, w niniejszej sprawie parametry umówionego dzieła nie zostały sprecyzowane, ani tym bardziej indywidualizowane. A istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umów, było „wykonywanie”, inaczej „czynienie”. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 KC), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (za postanowieniem Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl.). Sporne umowy „skupiły się na aspekcie czynnościowym” i de facto nie zobowiązywały do osiągnięcia określonego rezultatu, albowiem w umowach nie określono żadnych cech indywidualizujących pracę wykonawcy, pozwalających odróżnić ją od pracy kolejnego układającego kostkę czy krawężniki, czy wyrównującego odcinek terenu. Nie można też zapominać, że dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Istotne jest, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13).

Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł wykonywanych przez różnych wykonawców, składających się na

końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r. w sprawie III AUa 444/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 stycznia 2018 r. III AUa 528/17). Wbrew twierdzeniom apelującego, z ustaleń faktycznych nie wynika, aby zainteresowany na podstawie danej umowy o dzieło wykonywał je częściami. Przeciwnie, to jego praca stanowiła część większego projektu budowlanego, który był wykonywany też przez inne osoby.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznając zarzuty apelacyjne za bezzasadne, oddalił apelację z mocy art. 385 KPC. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 KPC w zw. z art. 99 KPC w związku z § 2 pkt 3 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2016r., poz.1667) w sprawie opłat za czynności radców prawnych.